

Niezwykłe sposoby podawania codziennego pokarmu

Joanna Karocka

W naturze papugi najwięcej czasu poświęcają na dwa zajęcia: poszukiwanie pożywienia i pożywanie się oraz zachowania socjalne. W niewoli właściciel wsypuje ziarno do karmnika, podaje pokrojone owoce i warzywa w miseczce. Taki sposób żywienia redukuje czas poświęcany przez papugi na wszystkie czynności związane z pożywianiem się z 8-9 godzin dziennie do ok. 30 minut lub niewiele więcej. Większość osób trzyma oswojone papugi samotnie (niekoniecznie jedną, można mieć całe stadko oswojonych papug, z których każda jest samotna). Trzymając samotną papugę, pozbawiamy ją możliwości zachowań społecznych, dając jedzenie do miski, pozbawiamy też tego, na co poświęca w naturze dużą część dnia, czyli poszukiwania pożywienia. Papuga ma więc dużo czasu, w którym nie ma co robić. Prowadzi to często do różnych zaburzeń psychicznych, w tym np. skubania się. Czyszczenie piór też jest naturalnym zachowaniem, a papuga, której uniemożliwia się lub ogranicza inne naturalne zachowania, zaczyna poświęcać znacznie więcej czasu temu, które jej pozostaje. Poświęcanie większej ilości czasu na pielęgnację piór prowadzi do nadmiernego czyszczenia, niszczenia piór, a w konsekwencji często także do skubania, czyli wrywania lub obcinania piór.

Oczywiście najlepszym sposobem rozwiązania tego problemu byłoby trzymanie oswojonych tylko do pewnego stopnia, nieuczłowieczonych papug parami, ale zdaje sobie sprawę z tego, że wiele osób trzyma samotne papugi i nie da się ich przekonać do zakupu ptasiego towarzystwa dla nich lub jest to wręcz niemożliwe z powodu nadmiernego oswojenia ptaka.

Dlatego zwłaszcza te osoby chciałabym przekonać choć do odrobiny wysiłku i urozmaicenia podawania papugom pożywienia.

W poprzedniej *Wolierze* opisałam zabawki – ukrywacze jedzenia, czyli takie, do których chowamy papuzie przysmaki, a papuga, żeby je zjeść, musi coś zrobić, czasem nawet rozwiązać jakąś zagadkę. Dzisiaj chciałabym napisać o tym, jak można urozmaicić papugom podawanie nie tylko przysmaków, ale zwykłego, codziennego pokarmu. Oczywiście częściowo i w tym przypadku możemy wykorzystywać opisywane wcześniej zabawki, bo przecież nie da się tak sztywno podzielić diety papugi na codzienne pożywienie i przysmaki. W przeciwieństwie jednak do zabawek – ukrywaczy jedzenia, które mogą być nawet bardzo skomplikowane, „urządzenia” do podawania codziennego

pokarmu powinny być proste. Papuga ma poświęcać więcej czasu na znalezienie pokarmu, a nie na rozwiązanie zagadki, jak ten pokarm wydobyć z zabawki.

Na wstępie muszę wyjaśnić pewną sprzeczność, którą pewnie niektórzy Czytelnicy zauważą. Otóż w literaturze proponuje się często osvajanie i później utrwalanie więzi między papugą a opiekunem przez podawanie smakołyków z ręki, a teraz piszę, że najlepiej podawać przysmaki w zabawkach. Owszem, jest tu pewna sprzeczność, ale nie do końca. Można bowiem podawać przysmaki i z ręki, i w zabawkach. Trzeba tylko znaleźć odpowiednie proporcje. Drugą sprzecznością jest zalecanie podawania papugom jedzenia tylko w klatce, tymczasem niżej będę opisywała sposoby podawania codziennego pożywienia właśnie poza klatką. Tutaj jest większy problem.



Faktycznie papuga powinna zostać przyzwyczajona do klatki, powinna do niej wracać. Z drugiej strony jednak podawanie pokarmu w bardziej urozmaicony sposób ma też swoje zalety. Myślę, że decyzja, jak podawać pokarm, powinna należeć do opiekuna i być podyktowana znajomością papugi oraz warunków, w jakich żyje. Opiszę też sposoby urozmaiconego podawania pokarmu w klatkach, choć większość jest możliwa do zastosowania raczej w wolierach lub ptasich pokojach, ale przecież nie wszyscy trzymają papugi w klatkach.

Papugi możemy podzielić na dwie grupy: jedna to ptaki szukające pożywienia na drzewach, a druga – na ziemi. Wiedza, w jaki sposób papugi z gatunku, który mamy, pożywiają się w naturze, pozwoli nam lepiej dostosować sposób podawania pożywienia do ich wymogów.

Wiele papug ma swoje drzewka lub inne tego typu konstrukcje. Można więc umieszczać na nich miski z jedzeniem – te same miski, ale za każdym razem w innym miejscu. Poza tym można podawać jedzenie w małych ilościach, ale w kilku miskach zawieszonych w różnych miejscach konstrukcji (to samo można robić w klatce). Chodzi o to, żeby papuga nie zjadała całej dziennej porcji jedzenia z jednej miski i w jednym miejscu. Dodatkowo można przykrywać miski z jedzeniem papierem lub jakimś jadalnym liściem. Papuga, żeby dostać się do jedzenia, musi najpierw zerwać papier. Miski powinny znajdować się jak najdalej od siebie, mogą być różnych kształtów i kolorów, jedne przykryte papierem, inne nie. Nie wydłuży to specjalnie czasu jedzenia, ale na pewno choć w niewielkim stopniu je urozmaici.

Znacznie większe pole do popisu mają osoby, które trzymają papugi w przeznaczonym dla nich pokoju. W tym przypadku jest bowiem znacznie więcej miejsc, w których można ustawiać lub wieszać miski z jedzeniem. Pomysłowy właściciel potrafi w takim pokoju tak podać jedzenie, żeby papugi musiały poświęcić naprawdę dużo czasu już na samo znalezienie miejsca, gdzie akurat dzisiaj jest miska.

Można nasypać ziarno do płaskiej miseczki napełnionej kamykami, tak aby pa-



puga musiała wygrzebywać ziarno spomiędzy kamieni. Kamienie muszą być na tyle duże, żeby papuga ich nie połknęła, ale też na tyle małe i lekkie, żeby bez problemów dała radę je wziąć do dzioba i wyrzucić z miski.

Papugom spędzającym dużo czasu na ziemi i tam szukającym pożywienia można rozsypywać ziarno (lub granulaty) na ziemi, zwłaszcza na czymś, co spowoduje, że papuga będzie musiała poświęcić więcej czasu na wygrzebanie ziarna. Może to więc być dywan z dłuższym włosiem, może plastikowa wycieraczka lub sztuczna trawa (o ile papuga nie będzie jej dziobała, bo sam plastik może być szkodliwy).

W sklepach można kupić kolby w postaci zlepionego ziarna na patyczku. Producenci zachwalają je właśnie jako coś, co powoduje, że papugi mają więcej zajęć w czasie jedzenia. Problem jednak polega na tym, że kolby są bardzo kaloryczne i nie można ich podawać papugom stale. Podobnie jest z włośnicą w kłosach (tzw. proso senegalskie), która jest bardzo dobra właśnie ze względu na to, że dostarcza papudze zajęcia podobnego jak pożywanie się w naturze, ale nie może stanowić jedyne pożywienie papugi!

W lecie doskonałym urozmaicheniem diety, a także stworzeniem namiastki natury, jest podawanie papugom jedzenia wśród świeżych gałęzi z liśćmi, a także podawanie wszelkich kłosów traw (z wyjątkiem życicy, której lepiej nie podawać w ogóle).

Przy każdej zmianie sposobu podawania pożywienia trzeba dokładnie obserwować papugi, czy jedzą. Nie można bo-

wiem dopuścić do sytuacji, że papuga nie umie znaleźć pożywienia i w związku z tym nic nie je. Na początek najlepiej dać w stałym miejscu i w starej misce tyle jedzenia, żeby papuga nie była głodna, a w innych miejscach, w innych miskach, dać dodatkowe jedzenie. Docelowo powinno być tak, że dzienna porcja jedzenia jest rozłożona w kilku miskach (miejscach) i papuga, żeby się najęść, musi zjeść ze wszystkich. Pamiętajmy jednak, że to jest nasz cel, ale początkowo papuga musi dostawać znacznie więcej jedzenia, żeby się najęść, nawet jeśli nie dotrze do wszystkich misek. Pamiętajmy też, że pewne rzeczy papuga może traktować nieufnie, bać się ich, tak samo jak nowych zabawek. W takiej sytuacji trzeba oczywiście papugę stopniowo przyzwyczajać do nowości. Są na to polecane przede wszystkim dwa sposoby: jeden to zabawa takim przedmiotem w obecności papugi, a drugi to stopniowe przybliżanie przedmiotu do klatki. Najpierw kładziemy coś nowego w pokoju, w zasięgu wzroku papugi, ale z daleka od klatki, a potem stopniowo przysuwamy to coraz bliżej. Jeśli zauważymy lęk papugi, to ponownie odsuwamy przedmiot na odległość, która nie powoduje strachu.

Nie wprowadzamy wszystkich zmian nagle, w jednym czasie. Róbmy to stopniowo, rozciągając ten proces nawet na kilka miesięcy. Najpierw np. jakaś zabawka, w której schowamy papuzi przysmak, później więcej misek, jeszcze później papier przykrywający miskę. Na pewno w miarę upływu czasu sami będziemy mieli coraz to nowe pomysły. Zorientujemy się też, co odpowiada naszej papudze i co w naszym przypadku jest możliwe. Bo wiem nie wszystkie opisane przeze mnie pomysły można zastosować w każdym przypadku do każdej papugi.

Nauczenie papugi, że jedzenie nie jest w misce, jak do tej pory, a w różnych innych miejscach, może zająć dużo czasu, ale naprawdę warto ten czas poświęcić dla dobra naszych podopiecznych.

Fot. Andrzej Działowski